

Arleta Galant

Uniwersytet Szczeciński

There are no/mad women in this attic¹.

O książce Moniki Świerkosz
*W przestrzeniach tradycji. Proza Izabeli
Filipiak i Olgi Tokarczuk w sporach
o literaturę, kanon i feminizm.*

Abstract

There are no/mad women in this attic

The basis of the contemplations contained in the article is a book by Monica Świerkosz titled *In the space of tradition. Prose of Izabela Filipiak and Olga Tokarczuk in disputes about literature, canon and feminism*. The author of the sketch outlines the threads on the feminist discourse about the past, which remain the key to the book's analyses and reconstructs the importance of nomadic methodological project, which by criticising the concept of feminine continuum enables the expansion of languages to interpret "text genealogy" of contemporary Polish female writers.

Słowa kluczowe: krytyka feministyczna, historia literatury, tradycja, polska proza, podmioty nomadyczne

Keywords: feminist literary criticism, literary history, tradition, Polish fiction, nomadic subjects

¹ Fraza w tym brzmieniu, której autorką jest Berteke Waaldijk, stanowi motto tekstu Rosi Braidotti – zob. R. Braidotti, *Poprzez nomadyzm* [w:] *eadem, Podmioty nomadyczne. Ucieleśnienie i różnica seksualna w feminizmie współczesnym*, przeł. A. Derra, Warszawa 2009, s. 23. Sądzę, że ta nieprzetłumaczalna na język polski gra słów bardzo dobrze ilustruje najważniejsze (hipo)tezy badawcze zawarte w omawianej poniżej książce Moniki Świerkosz.

W ramach feministycznych badań literaturoznawczych tradycja kobiecego pisarstwa należy do kwestii podstawowych, a zarazem spornych i nieoczywistych. Spory i nieoczywistości można by rozdzielić pomiędzy metodologiczne stanowiska, uporządkować według założeń z jednej strony – ginokrytyki, z drugiej zaś – teorii inspirowanych poststrukturalizmem². Monika Świerkosz w *Przestrzeniach tradycji*, sięgając po pojęcie genealogii, wszystkie te metodologiczne alokacje przenosi w inne, dodatkowe rejony³. Autorkę książki zajmuje nie tyle rekonstrukcja najważniejszych języków i konceptów przeszłości kobiet obecnych w obszarze krytyki feministycznej oraz *gender studies*, ile ich międzypokoleniowe, podmiotowe oraz wspólnotowe napięcia i przebiegi. Dzięki takiemu badawczemu postępowaniu krakowska badaczka przedstawia nam opowieść o paradoksach feministycznego dyskursu przynależności, w której perspektywie, zawarte w zasadniczej części rozprawy rozważania o prozie Izabeli Filipiak i Olgi Tokarczuk nabierają interesującej dynamiki. Dodatkowy potencjał owej dynamiki tkwi zresztą w interpretacyjnym zestawieniu obu pisarek, w decyzji, by przeczytać ich twórczość obok siebie, a równocześnie w nawiązaniu do najważniejszych polskich dyskusji krytycznoliterackich z lat dziewięćdziesiątych, które – dodajmy koniecznie – w książce Świerkosz zostały opatrzone zdecydowanymi pytaniami o napędzające je męskie, „ojcowsko-synowskie retoryki konfliktu” (s. 15).

Kwestiom, które stanowią podstawę do postawienia tych pytań, została poświęcona część pierwsza pracy zatytułowana *Genealogie tradycji kobiecej*. Wątek dotyczący historii feministycznego myślenia o przeszłości, relacji pomiędzy „męską” historią literatury a „kobiecą” tradycją literacką oraz rewindykacji męskiego dyskursu tradycji towarzyszy tutaj namysł nad rodzinnymi metaforami, które w obrębie wszystkich poruszanych zagadnień trzymają się wyjątkowo mocno. Gdy mowa o feminizmie, o zerwaniu z patriarchalną linią historii, o odzyskiwaniu macierzy⁴, rodzinne figury nie dziwią, ale też mimo wszystko dziwić powinny, są one przecież nie tylko źródłem nie zawsze twórczych konfliktów, lecz także niekiedy mocno – za sprawą swojej stabilizującej, poniekąd dość anachronicznej ramy – ograniczają feministyczne próby rekonstrukcji społecznych wspólnot.

Autorka książki relacjonuje główne feministyczne „zwroty” do matek i od matek. Przypomina, że amerykańskie feministki w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych swoją polityczną tożsamość ustanawiały, sprzeciwiając się dziedzictwu sufrażystek i stwarzając swoje relacje na matrofobicznych zasadach. Na tym tle Świerkosz proponuje ujrzeć koncepcję ówczesnego „sio-

² Wielostronnie opisała te kwestie Krystyna Kłosińska. Zob. K. Kłosińska, *Feministyczna krytyka literacka*, Katowice 2010.

³ M. Świerkosz, *W przestrzeniach tradycji. Proza Izabeli Filipiak i Olgi Tokarczuk w sporach o literaturę, kanon i feminizm*, Warszawa 2014. Cytaty z tej książki lokalizuję w tekście głównym, podając w nawiasie numer strony.

⁴ Por. A. Gajewska, *Odzyskać macierz* [w:] *eadem*, *Hasło: feminizm*, Poznań 2008.

strzeństwa”, która oznaczając niehierarchiczność, miała stanowić alternatywę dla patriarchalnego modelu matka – córka.

„Rodzinne” gesty założycielskie wyznaczały również sposoby obchodzenia się z przeszłością kobiet i odnoszenia się do niej. Żeby (od)tworzyć kobiecą tradycję literacką, badaczki feministyczne musiały nieustannie konfrontować z sobą konserwatywne i feministyczne wersje obowiązujących w kulturze opowieści o kanonie, historii oraz tradycji właśnie. Dwa najmocniejsze projekty historycznoliterackie – Elaine Showalter oraz Susan Gubar i Sandry Gilbert okazują się dla Moniki Świerkosz ważnym przedłużeniem genealogicznych uzależnień i kłopotów obecnych w feminizmie. Przy czym odczytuje ona wskazane badawcze rozstrzygnięcia, wydobywając z nich niekonsekwencje, zakreślając stare i nowe pola nieporozumień oraz sporów.

Podkreśliłabym krytyczną energię analityczno-interpretacyjnej postawy Moniki Świerkosz, bo jest ów krytycyzm tutaj – jak z definicji – szukaniem nowych możliwości interesujących ją feministycznych idei. Jawną inspiracją tej postawy jest nomadyczna, sieciowa narracja Rosi Braidotti, która w utrwalonej zarówno przez działaczki, jak i myślicielki relacji matka – córka dostrzega ważny polityczny paradygmat więzi pomiędzy kobietami, ale jednocześnie podkreśla potrzebę jego destabilizacji – zamiast „pokrewieństwa” pisze zatem o „powinowactwie”, a w ciągłości najbardziej frapuje ją to, co nieciągle. Warto dodać, że dla Braidotti nieciągle nie jest wyłącznie zasadą świata (w tym historii i tradycji), w którym żyjemy i po którym się poruszamy, ale także wewnętrzną dyspozycją podmiotu, będącą dla autorki *Podmiotów nomadycznych* matrycą – co najważniejsze – nie tożsamości, lecz podmiotowości politycznej⁵. Jeśli podążymy tropem nomadycznego rozdziału tożsamości od politycznej podmiotowości, lektura *Przestrzeni tradycji* będzie lekturą takiej opowieści o kobieco-feministycznej twórczości, która zmusza do „poszukiwania nowej polityki umiejscowienia” (s. 74–79). Nowej, czyli takiej, która – mówiąc w skrócie za Braidotti i Świerkosz – pozwala, w związku z usytuowaniem doświadczenia kobiet w danym czasie i historii, nie poprzestawać na rozpoznawaniu form opresji, lecz budować nowe, alternatywne genealogie, umożliwiające rozwinięcie feministycznego dyskursu o przeszłości między innymi poza wyczerpane symboliczne konstelacje rodzinne.

W drugiej części książki Monikę Świerkosz interesują genealogie kanoniczności, które stwarzają kolejny niezbędny kontekst dla analizy prozy Tokarczuk i Filipiak jako dostarczycielek autorskich, w różnym stopniu spowinowaco-

⁵ Zob. R. Braidotti, *Różnica seksualna jako nomadyczny projekt polityczny* [w:] *eadem, Podmioty nomadyczne...*, s.178–210. „To fundamentalne, nieprzypadkowe występowanie tożsamości obok świadomości pociąga za sobą możliwość wejścia w wyimaginowany związek z własną historią, genealogią czy sytuacją materialną. Podkreślam to, ponieważ zbyt często w teorii feministycznej poziom tożsamości radośnie myli się z kwestiami podmiotowości politycznej. W moim schemacie myślenia tożsamość w sposób uprzywilejowany wiąże się z procesami nieświadomymi, natomiast podmiotowość polityczna jest świadomym stanowiskiem” (*ibidem*, s. 202).

nych z feministycznym nomadyzmem, projektów twórczych i podmiotowych „kobiecych” rodowodów. Krakowska badaczka odtwarza główne linie polskich sporów o literaturę i kanon w latach dziewięćdziesiątych, za kluczowe dla swoich rozważań uznaje dyskusje wokół literatury kobiecej jako literatury menstruacyjnej, konflikt literacko-pokoleniowy zainicjowany przez „bruLionowców” oraz krytycznoliterackie wypowiedzi o tzw. prozie środka (bardzo dobra polemika autorki z Krzysztofem Uniłowskim!). Świerkosz udało się skutecznie ożywić te mocno już dziś zakrzeple dysputy oraz wydobyć z nich sieć ambiwalencji, będących – zdaniem autorki *Przeźrzeni tradycji* – symptomami skwapliwego umacniania męskiego literackiego *continuum*.

Bardzo interesująca jest operatywność tej części wywodu. Ponowna lektura szkicu *Literatura menstrualna* Izabeli Filipiak, nawiązanie do kanonicznych znaczeń ojcowsko-synowskiego agonu Harolda Blooma oraz rekonstrukcja krytycznoliterackich degradacji „prozy środka”, skutecznie rozrywa możliwy, ale przecież ograniczający dualizm ewentualnych rozpoznań, w którym odtworzone przez Świerkosz dyskusje nieszczęśliwie utknęły. Dwa najważniejsze binaryzmy, porządkujące ówczesne polemiki, można rozpisnąć w dwóch parach: kobiecość – uniwersalność oraz wtórność – arcydzielność. Autorka książki słusznie wskazuje na stanowiska krytyków (Krzysztofa Vargi, Jerzego Sosnowskiego, Krzysztofa Uniłowskiego i Dariusza Nowackiego), którzy w związku z trzymaniem się tych podziałów reaktywowali stare, dobre, sprawdzone mechanizmy hierarchizacji literackich przedsięwzięć.

Krytycznoliteracki obraz lat dziewięćdziesiątych w Polsce, jaki się wyłania z książki Moniki Świerkosz, radykalnie zmienia narrację o wolnościowej roli „bruLionu”. Demaskacje interpretatorki potwierdzają intuicje Błażeja Warkockiego, który recenzując *Powrót centrali* Przemysława Czaplińskiego, przypominał, że działania „bruLionowców” uchodzące za emblemat pluralności i kontrkulturowości, przeistoczywszy się we „Fronde”, potwierdziły konserwatywne źródła swojej rewolucji, co – zdaniem poznańskiego recenzenta – miało poważne konsekwencje dla dalszego ciągu zarówno literackich, jak i obyczajowych języków obecnych w przestrzeni publicznej⁶. Świerkosz zainteresowana odniesieniem ujęć „nowego kanonu”, mającego się wyłonić po roku 1989, do genealogii twórczości kobiecej punktuje skutki owej konserwatywnie opakowanej „rewolty”, uwypuklając między innymi pułapki i warunki obowiązującego wówczas (zwłaszcza pisarki) dyskursu przynależności – do tradycji, wspólnoty pokoleniowej, projektowanych norm estetycznych.

Śledząc dziś najważniejsze krytycznoliterackie głosy w sprawie literatury kobiecej i feminizmu, nie sposób odnotować ich asymilujących znaczeń. Warto zwrócić uwagę, że w ostatecznym rozrachunku, a konkretnie po roku 1996, proza kobiet w ujęciu krytyki literackiej zyskała swoje „prawdziwie kobiece autorki”, które wprawdzie nie kwestionowały płci, ale też nie przekraczały

⁶ B. Warkocki, *Kryminal dla intelektualistów*, „Pogranicza” 2007, nr 2, s. 87–89. Krytyk recenzuje książkę: P. Czapliński, *Powrót centrali. Literatura wobec nowej rzeczywistości*, Kraków 2007.

jej granic (zob. s. 128). Za taki stan rzeczy w dużym stopniu odpowiadała w przekonaniu Moniki Świerkosz (która w tym miejscu podziela opinię Izabeli Filipak) również akademicka krytyka feministyczna, proponująca w tym czasie nazbyt jednorodną i normatywizującą kategorię „kobiecości” tekstu i doświadczenia⁷. Faktycznie, potencjalny krytyczny impuls definiowanej wtedy kategorii „kobiecości” okazywał się mniej ważny niż kwestie tożsamościowe. Na marginesie tego spostrzeżenia dopisałabym, że odwrócenia tej sytuacji nie umożliwiała także atmosfera „apetytu na przemianę”, w ramach której nikt nie podejrzewał, że sama kategoria tożsamości jest nazbyt oczywista i skutecznie ubierniająca. Chodziło przecież raczej o to, by tę tożsamość ustalić, nie zaś zdemontować czy przebudować.

W *Przestrzeniach tradycji* badaczka podejmuje próbę wypisania prozy Tokarczuk i Filipak zarówno z upraszczających i esencjalizujących odczytań, jak i specyficznych krytycznoliterackich gestów kanonizujących, w tym nierzadko umieszczających twórczość obu pisarek w wymownej opozycji, w obrębie której autorka *Prawieku* okazywała się bardziej – by tak rzec – pogodzona z tradycją i kanonem, zaś autorka *Absolutnej amnezji* miała z kanonem relacje monstrualne i obcesowe. Przekonującym wstępem do podjętej próby, próby – jak sądzę – udanej, jest lektura nieliterackich utworów bohaterki monografii. Z *Obszarów odmienności* i ze szkicu *Atena* Izabeli Filipiak oraz z *Lalki i perły* Olgi Tokarczuk Świerkosz wyczytuje wątki współtworzące interpretacje tekstowych genealogii, których analizie poświęca trzecią część swojej książki.

Biografia życia i twórczości Komornickiej, z którą Filipiak nawiązuje powinowactwo, wyznacza zarazem najważniejsze tropy jej myślenia o pisaniu, płci i kanonie. O pisaniu jako niewyczerpywalnym źródle podważania normatywności kultury, o płci jako matrycy genderowych przekroczeń, o kanonie jako pretekście do koniecznej anarchii, ale też punkcie odniesienia dla twórczych niezgód i subwersji. Niezakorzenie Komornickiej/Własta to korzenie dla niezakorzonej Filipiak. Rewersem tej nomadycznej więzi zdają się gesty wydobywania przez autorkę *Śmierci i spirali* możliwości pozytywnych podmiotowych refiguracji, uwolnionych nie tylko od wszelkich dychotomii, lecz także od formatujących, asymilujących wzorców inności. Istotny i znamieny jest również krytyczny stosunek współczesnej autorki do kobiecych wspólnot, które reprodukują patriarchalne konwencje. Postać Ateny, zapomniana przez krytyczki feministyczne, pozwala zdemaskować niedostateczną podejrzliwość badaczek wobec mitów utrwalających córkę Zeusa w roli córki patriarchy i upomnieć się o historie kobiet, które znajdują się na marginesach feministycznego kanonu.

Niesubordynacja Filipiak jest zasadą jej intelektualnej i literackiej aktywności. Kiedy Monika Świerkosz proponuje odwołać się do nomadycznego projektu Braidotti, by pełniej zrozumieć znaczenia owej niesubordynacji, postępuje nieco ryzykownie. Nietrudno bowiem wyobrazić sobie autorkę *Niebieskiej*

⁷ Por. m.in. G. Borkowska, *Metafora drożdży. Co to jest literatura/poezja kobieca?*, „Teksty Drugie” 1995, nr 3/4, s. 31–45.

menażerii jako nomadkę, która neguje... nomadyzm. Wprawdzie krakowska badaczka nie czyni z rozstrzygnięć włoskiej filozofki sztywnej, dogmatycznej ramy metodologicznej dla swoich rozważań, niemniej konsekwencja Izabeli Filipiak w zajmowaniu pozycji zawsze „poza”, „gdzie indziej”, „na wspak” zarówno teorii, jak i schematów pisarskich, prowokowałaby do tego, by spróbować uchwycić jej twórczość w perspektywie kolejnego zaprzeczenia, kolejnego oporu przed adaptacją. Co w tej po Deleuzjańsku afirmatywnej koncepcji Braidotti mogłoby stać się przedmiotem kpiny, krytyki, parodii? Czy byłyby to skrajna pochwała różnicy seksualnej?⁸ Czy może – na przykład – operacyjne, instrumentalne obchodzenie się z doświadczeniami granicznymi?⁹

Do postawienia innych pytań nakłania z kolei uznanie konceptu podmiotów nomadycznych za projekt elitarny, oderwany od rzeczywistości społecznej, nazbyt łatwo wpisujący się w „szczytową”, radosną retorykę neoliberalizmu¹⁰. W tej perspektywie odniesienie do nomadyzmu domagałoby się dopowiedzeń, dodatkowych konceptualizacji lektury prozy, będącej tematem *Przestrzeni tradycji*. Piszę o tym nie dlatego, by podważyć badawcze przedsięwzięcie Moniki Świerkosz. Zastanawiam się jedynie nad artystowską nośnością, pojemnością nomadologii, a zarazem nad jej – pomimo deklaracji o odnowionej bliskości między myśleniem a realnością egzystencji¹¹ – społeczno-polityczną zawodnością, nad jej metaforycznym potencjałem, który z trudem przedostaje się na powierzchnię życia i praktyki codzienności.

Trzeba jednak odnotować, że ów metaforyczny potencjał pozawala autorce monografii znaczenie poszerzyć język interpretacji utworów Olgi Tokarczuk. *Z Lalki i perły* badaczka wydobywa jeden z najważniejszych jej zdaniem wątków pisarstwa autorki *Anny In* – przekonanie, że uniwersum się rozpadło i że każda opowieść może w związku z tym być pracą na fragmentach. W ujęciu Świerkosz proza Tokarczuk nie świadczy – jak chcieli to widzieć głównie krytycy katowickiego „FA-artu” – o pozorowaniu istnienia ładu i całości oraz za-

⁸ „Wydaje mi się, że tradycyjny wybór w ramach feminizmu polega z jednej strony na przewyżczeniu dualizmu płci kulturowej poprzez naturalizację różnic, a z drugiej strony, na doprowadzeniu różnicy do skrajności, nadmiernego useksualnienia jej w sposób strategiczny. W mojej własnej wersji różnicy seksualnej jako strategii nomadycznej opowiedziałam się za skrajną afirmacją płciowej tożsamości jako sposobu na odwrócenie hierarchicznego przypisywania różnic. Ta skrajna afirmacja różnicy seksualnej może prowadzić do powtórzeń, niemniej kluczową sprawą jest tutaj to, iż umożliwi kobietom działanie”. R. Braidotti, *op.cit.*, s. 206.

⁹ Taką postawę Braidotti krytykuje między innymi Judith Butler. Zob. „*Płeć to rodzaj przechodzenia bez końca*”. Wywiad z Judith Butler [w:] J. Mizielińska, *Płeć, ciało, seksualność. Od feminizmu do teorii queer*, Kraków 2006, s. 230.

¹⁰ Zob. A. Mroziak, *Akuszerki transformacji. Kobiety, literatura, władza w Polsce po 1989 roku*, Warszawa 2012. „Burżuazyjną mrzonką nauki” nazwała postmodernistyczną nomadologię Inga Iwasiów. Zob. I. Iwasiów, *Parafrazy i reinterpretacje. Wykłady z teorii i praktyki czytania*, Szczecin 2004, s. 192.

¹¹ R. Braidotti, *op.cit.*, s. 112.

leczeniu ich kryzysu, lecz przeciwnie – jest „rodzajem autorskiego »wyznania niewiary«” (s. 181) w makrohistorie, makronarracje.

Kluczowe dla rozumienia twórczości wrocławskiej pisarki okazuje się także dostrzeżenie w jej utworach demontażu androcentrycznych mitów kulturowych oraz – co zdaje się bliskie zapisowi nomadycznego doświadczenia – gotowości do podważania racjonalistycznego uzasadnienia świata, tekstu, podmiotu. W tym kontekście najbardziej przekonujące okazują się „narracje potworności”, które w istotnym stopniu zasilają tekstowe genealogie Olgi Tokarczuk. Monstrum posiada moc rewizji genealogicznych klisz, nakłania do ponawiania pytań o nasze pochodzenie i relacje, ponadto niejednokrotnie umożliwia przywrócenie wymazanej lub też wyciszzonej przeszłości kobiecych więzi, w tym prze-pisanie patriarchalnie zdewaluowanej relacji matki i córki.

Świerkosz, analizując dyskursy potworności w powieściach i opowiadaniach obu pisarek, uwypukla dwie strategie ich użycia – u Tokarczuk monstrum unieważnia rozumowe parametry człowieczeństwa i stwarza możliwość budowania nowych tożsamości, u Filipiak potworność ma związek z genealogią pisarską i raczej – jak przekonuje interpretatorka *Almy* – nie stanowi podstawy do alternatywnych, zadamawiających i pocieszcicielskich historii tożsamościowych, daje się za to skojarzyć z gestem twórczego samostanowienia.

To ciekawe, że czytając prozę Tokarczuk pod kątem obecności potwornych figur, autorka *Przestrzeni tradycji* nawiązuje (za pośrednictwem Braidotti) do cyborgicznych figuracji Donny Haraway. Lalki, marionetki i wszelkie potworyce w tekstach polskiej pisarki to – powiada Świerkosz – pokrewne cyborgom powieściowe byty, subwersywne, zmuszające do redefinicji tego, co męskie, kobiece, ludzkie, nieludzkie, rozumowe, irracjonalne. Zgoda. Czy jednak status potworów w prozie Olgi Tokarczuk odnosi się – tak jak u Haraway – do przeszłości i przyszłości jednocześnie? Czy mamy tu do czynienia z obietnicą potworności, która zapowiada nową, nie tylko feministyczną, ludzkość?¹² Mam wątpliwości, tego nie jestem pewna. Wydaje mi się, że na wielu potwornych przedstawieniach Tokarczuk zostawia psychologiczne znaki, co oznacza, iż przedstawienia te są może nie tyle bardziej zwrócone w stronę przeszłości niż przyszłości, ile mocno osadzone w opowieściach o kompleksach i lękach, a w związku z tym raczej na nowo coś „przepracowują”, niż na nowo coś „projektują”.

Jeśli zapytać o sensy „przepracowania”, o których tu mowa, uaktualniając konteksty nomadyczne, sformułowane przeze mnie wątpliwości nie okażą się zarzutem ani wobec Świerkosz, ani wobec Tokarczuk. Opowieść nomady to przecież opowieść, w której jest miejsce, w której powinno być miejsce, na powtórzenia, a nawet na klęski i niepowodzenia. W ramach nomadologii osiągnięcie zmiany wymaga „stopniowego usuwania starej skóry”¹³, a to z ko-

¹² Por. D. Haraway, *Obietnice potworów. Regeneracyjna polityka dla nieposłownych/niezawłaszczonych innych (część pierwsza)*, przeł. A. Kowalcze-Pawlik [w:] *Teorie wywrotowe. Antologia przekładów*, red. A. Gajewska, Poznań 2012, s. 575–596.

¹³ R. Braidotti, *op.cit.*, s. 209.

lei zmusza do „wypróbowywania” rozmaitych podmiotowych wcieleń, także tych spetryfikowanych, niewyzwalających.

Znakomitą ilustracją nomadycznego postępowania z powtórzeniami nagromadzonych w kulturze wizerunków naszych więzi i ich przedstawień jest narracja zaproponowana w *Przestrzeniach tradycji* – pełna zwrotów i zerwań, rozczarowań i olśnień. Monika Świerkosz umieszcza swoje odczytania próz Filipiak i Tokarczuk na przecięciu perspektyw historycznej, krytycznej i interpretacyjnej, w ich trybach metafory rodzinne profilujące genderowe teorie i praktyki wykraczają poza feministyczną idealizację i uniwersalizację relacji matka – córka, wypełniają się ożywczymi sprzecznościami i nieciągłościami. W tych nieciągłościach jest metoda – dzięki nim można ruszyć dalej z zapasem niewyczerpanej wielości genealogicznych historii.

Bibliografia

- Borkowska G., *Metafora drożdży. Co to jest literatura/poezja kobieca?*, „Teksty Drugie” 1995, nr 3/4.
- Braidotti R., *Podmioty nomadyczne. Ucieleśnienie i różnica seksualna w feminizmie współczesnym*, przeł. A. Derra, Warszawa 2009.
- Czapliński P., *Powrót centrali. Literatura wobec nowej rzeczywistości*, Kraków 2007.
- Gajewska A., *Odzyskać macierz* [w:] eadem, *Hasło: feminizm*, Poznań 2008.
- Haraway D., *Obietnice potworów. Regeneracyjna polityka dla niestosownych/niezawłaszczonych innych (część pierwsza)*, przeł. A. Kowalcz-Pawlik [w:] *Teorie wywrotowe. Antologia przekładów*, red. A. Gajewska, Poznań 2012.
- Iwasiów I., *Parafrazy i reinterpretacje. Wykłady z teorii i praktyki czytania*, Szczecin 2004.
- Kłosińska K., *Feministyczna krytyka literacka*, Katowice 2010.
- Mizielińska J., *Płeć, ciało, seksualność. Od feminizmu do teorii queer*, Kraków 2006.
- Mrozik A., *Akuszerki transformacji. Kobiety, literatura, władza w Polsce po 1989 roku*, Warszawa 2012.
- Świerkosz M., *W przestrzeniach tradycji. Proza Izabeli Filipiak i Olgi Tokarczuk w sporach o literaturę, kanon i feminizm*, Warszawa 2014.
- Warkocki B., *Kryminal dla intelektualistów*, „Pogranicza” 2007, nr 2.